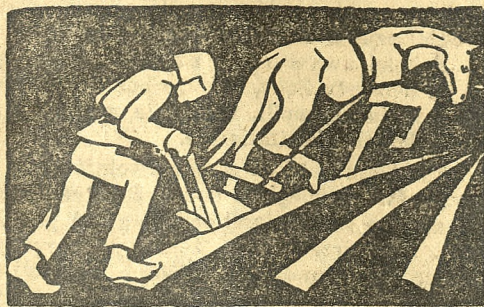
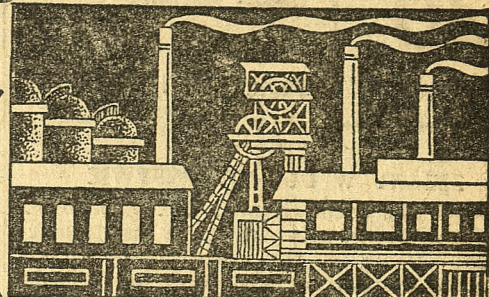


Rok: 71
Katowice
wtorek dnia 30-go
marca 1937 r.



ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE KATOLIK



Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Powstańcy zajęli ważne pozycje

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery powstańczej: Na froncie północnym wojska powstańcze zajęły ważną pozycję na

Ojciec święty przy pełnym zdrowiu

CITTA DEL VATICANO. Udział Ojca św. w niedzielnych uroczystościach uważany jest za powrót papieża do zdrowia i normalnych zajęć. Ojciec św. był wczoraj zrana zbadany przez swego przybocznego lekarza dra Miani, który stwierdził doskonały stan zdrowia. Ojciec św. odprowadził mszę św. w swej kaplicy prywatnej, po czym przyjął szeregi dygnitarzy kościelnych, m. in. kardynała sekretarza stanu Pacelli.

Stanowisko organizacji robotniczych Z.Z.Z. w Gdyni

GDYNIA. Na posiedzeniu członków zarządów i delegatów organizacji robotniczych zrzeszonych w oddziale gdzińskim ZZZ. po zapoznaniu się z przebiegiem kongresu ZZZ. w Warszawie w dn. 7 i 8 marca br., zebrani oświadczyli, że nie solidaryzują się z uchwałami tegoż kongresu i postanowili jednocześnie zgłosić przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Uchwałę podpisało 80 członków zarządów i delegatów organizacji robotniczych zrzeszonych w ZZZ. w Gdyni.

W Palestynie znów rozruchy

JEROZOLIMA. W północnej części Palestyny trwa rozruchy. W m. Jenine w pobliżu Hajfy uzbierali bandyci zatrzymali 4 samochody i obrabowali pasażerów. Kolonia żydowska w Gediara w Galilei została ostrzelana i ocalała dzięki odsieczce policji. Na mocy decyzji najwyższej rady arabskiej meczety w Jerozolimie zostały zamknięte dla turystów francuskich na znak protestu przeciwko zawianiu statków francuskich do Hajfy zamiast do Jafy. Władze muzułmańskie uznały to za polityczny bojkot Arabów palestyńskich co znajduje swój wyraz w omijaniu portu cywile arabskiego.

Wcześniej zaczął

BERLIN. Na jednym z przedmieść Frankfurtu n. M. 17-letni wyrostek, zamaskowany i uzbrojony w rewolwer, wtargnął do filii bankowej, zażądał wydania gotówki i wobec odmowy urzędników, dwukrotnie strzelił, nikogo jednak nie trafiając. Jednemu z urzędników udało się niepostrzeżenie przejść do sąsiedniego pokoju i zaalarmować policję. Sprawca napadu opuścił pośpiesznie lokal i odjechał rowerem do pobliskiego lasu. Samochód policyjny udał się w pościg. Młodocianego bandytę aresztowano.

Spisek wojskowy w Tetuanie

TANGER. Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że w następstwie wykrycia spisku wojskowego w oddziałach lotniczych w Tetuanie, stracono 30 oficerów i żołnierzy z pośród oddziałów stacjonujących na lotnisku. Spisek wykryto w ubiegłym tygodniu, a egzekucja miała się odbyć 24 marca.

odcinku Salamocha. Na różnych odcinkach przeszło na stronę wojsk powstańczych 46 milicjantów rządowych.

Na odcinku Soria atak przeciwnika na Liacruz został odparty z ciężkimi stratami dla nacierających. Na froncie południowym na odcinku Grenady ataki wojsk rządowych. Na el Conjuero i Orgiva ataki zostały odparte. Przeciwnik pozostawił na polu wielu zabitych.

AKCJA OSKRZYDLAJĄCA.

MADRYT. Na odcinku Avila wojska rządowe nieustannie bombardują Naval Peral de Pineros. Wedle ostatnich wiadomości, wojska rządowe posunęły się naprzód w kierunku Cueva Valiente w Sierra Magalon.

Na froncie Guadalajara sytuacja stabilizuje się. Wojska rządowe podjęły szereg ruchów okrzydlających, celem zepchnięcia powstańców w kierunku szosy aragonskiej. Na wschód od szosy wojska rządowe posuwają się bardzo ostrożnie, na zachodzie powstańcy wycofali się na wzgórze w kierunku Somo Sierra. M. Espinosa de Henares jest intensywnie bombardowana przez wojska rządowe.

MADRYT. Komunikat Rady Obrony: Na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły w rezultacie energicznego natarcia m. Casa Valiente, dominującą nad miasteczkiem i doliną San Raphael.

BILBAO. Baskijska Rada Obrony komunikuje: Na froncie Suipuzcoa na odcinku Lequito moździerz wojsk rządowych zbombardowały farmę, w której kwaterował oddział powstańczy. Powstańcy ponieśli ciężkie straty.

ZBOMBARDOWANY STATEK RZĄDOWY.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Bayonne: Około godz. 2 nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio”, płynący z New Castle z ładunkiem 2000 ton węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze. Trafiony 15 pociskami „Mar Caspio” osiadł na mieliźnie. Okręty powstańcze ostrzeliwały statek z karabinów maszynowych, lecz nikt z 34 ludzi załogi nie ucierpiał. „Mar Caspio” znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da go się uratować. Istnieje obawa, że zatoni podczas wieczornego przypływu.



71 lat licząca pilotka, księżna Bredford, popularna w Anglii pod nazwą „fruważącej księżnej”, podjęła ostatnio sama lot nad dotkniętymi powodzią obszarami w okolicach Cambridge i dotąd słuch o niej zaginął.

Zmarł znakomity kompozytor Karol Szymanowski

LOZANNA. W nocy z 28 na 29 bm. o godz. 0.30 w klinice koło Lozanny zmarł, przeżywszy 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Ś. p. Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia. Przy łóżku zmarłego była obecna siostra zmar

tego znana śpiewaczka Stanisława Szymanowska.

Ś. p. Karol Szymanowski urodził się w roku 1883 w Tymoszwowie (ziemia kłojowska).

Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego a następnie w Berlinie. Wiedniu i Paryżu.

7,3 proc. Niemców w Bydgoszczy

Bydgoszcz, należąca obecnie jeszcze do województwa poznańskiego, z chwilą przeprowadzenia zmiany podziału terytorialnego będzie największym miastem na Pomorzu. Liczy bowiem w chwili obecnej 136.450 mieszkańców. Statystyka ludnościowa wykazała 1936 — 9849 Niemców, co stanowi 7,3% ludności. Jeżeli cyfry te porównamy w 1921 r., kiedy Niemców było w Bydgoszczy 22.876 czyli 25,5%, to otrzy-

mamy jeszcze jeden przyczynek dla stwierdzenia obcości elementu niemieckiego na Pomorzu. Jeżeli bowiem przy dużej sile gospodarczej, dobrej organizacji, i bardzo poważnych subsydiach, jakie Niemcy na Pomorzu otrzymują — cołanie się żywiołu niemieckiego jest tak gwałtowne, to jakżeby ten żywioł wyglądał pozbawiony obecnej pomocy finansowej, zostawiony samemu sobie.

Uchwała metalowców ZZZ. w Nowym Bytomiu

W Nowym Bytomiu odbyło się wczoraj zebranie członków Związku Metalowców ZZZ. Sala była przepełniona. Sprawozdanie z Kongresu warszawskiego złożyli pp.: Weiner i Wojciech, a sytuację ZZZ. zreferował sekretarz Bajdur po czym nastąpiło przemówienie pana Zorembika. Pod koniec zebrania zgromadzeni uchwalili rezolucję w której solidaryzują się ze stanowiskiem zarządów grup Związku Metalowców powziętym w dniu 26 bm.

Nowy Zarząd ZASP.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu dorocznego zjazdu Zw. artystów scen polskich wybrano nowy zarząd związku w następującym składzie: prezes Józef Śliwicki (ponownie), będący jednocześnie prezesem honorowym, członkowie zarządu: Wojciech Brydziński, Gustaw Buszyński, Zygmunt Biesiadecki, Dobiesław Damiński, Aleksander Michałowski, Palewicz, Jerzy Roland, Helena Sulima.

Skład rady artystycznej przy Z. A. S. P. został zatwierdzony w dotychczasowym składzie: ze St. Wysocka jako przewodniczącą.

Znów czworaczki!

LONDYN. Pewna kobieta w m. Stoke Newington powiła czworaczki, trzy córki i jednego syna. Jedną z córek zmarła natychmiast, syn w 12 godzin później, pozostających dwoje dzieci żyje.

MUR LODOWY W ZATOCE PUCKIEJ

PUCK. Na wielkiej mieliźnie zatoki puckiej w Dępkach ciągnący się od Kuźnicy na Hel do Rzućewa na Kępie Puckiej, spływający lód z zatoki osiadł tworząc zwalę lodowe olbrzymich rozmiarów, dochodzące do wysokości 10 mtr. Zdaleka odnosi się wrażenie, iż w miejscu tym wyrasta potężnych rozmiarów mur lodowy. Lód pod uderzeniami fal spływa i małymi kawałkami wyrzucany jest na brzeg półwyspu helskiego i Kępy Puckiej.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
30
marca

Dziś: Anieli Wd.
Jutro: Balbina.
Wsch. sl.: 5,17.
Zach. sl.: 18,05.

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE

(—) Wśród duchowieństwa diecezji katowickiej nastąpiły w ostatnim czasie następujące zmiany: Zmarli: ks. Franciszek Linek — proboszcz w Nowym Bieruniu oraz ks. Wilhelm Scholz, proboszcz parafii św. Antoniego w Siemianowicach. W stan spoczynku przeniesiony został z dniem 1 lipca br. ks. dziekan Robert Adamek. Mianowani zostali: ks. dr. Józef Jętko, notariusz i referent Kurii Diecezjalnej — radca duchowny oraz ks. dziekan Kudera, proboszcz w Brzezince — administrator excurato parafii w Nowym Bieruniu; instytucję kanoniczną otrzymał ks. prałat Emanuel Grzm, proboszcz w Skoczowie na parafii w Istebnej. Przeniesiony został ks. wikary Józef Bernatowski z Wielkich Hajduk do Nowego Bierunia.

JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR „OBILIĆ” W KATOWICACH.

(—) 5 kwietnia br. przyjeżdża do Katowic słynny jugosłowiański chór akademicki „Obilić” złożony ze 120 osób. „Obilić” został odznaczony przez Rzeczpospolitą Polską orderem Polonia Restituta w r. 1932 za popularyzowanie pieśni polskich w Jugosławii.

URUCHOMIENIE LINII AUTOBUSOWEJ KATOWICE — KRAKÓW

(—) Z dniem 1 kwietnia br. uruchamiają Świątynie Linie autobusowe linie autobusowa Katowice — Kraków przez Mysłowice, Dąbrowę, Jaworzno, Byczynę, Chrzanów, Trzebnicę, Krzeszowice, Rudawę, Zabierzów, M. Brouwice. Odjazd autobusu z Katowic o godzinie 7,30 i 14, przyjazd do Krakowa o godzinie 9,28 i 15,59, odjazd z Krakowa o godzinie 10,45 i 17,15, przyjazd do Katowic o godzinie 12,43 i 19,13. Cena przejazdu z Katowic do Krakowa 4,30 zł.

PROGRAM MORSKI HARCERZY.

(—) Kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich opracowało już plan tegorocznej morskiej akcji letniej harcerzy. Plan ten przewiduje m. in., że szkolenie harcerskie „Zawisza Czarny” odbędzie następujące podróże pełnomorskie: do Karlskrony w czasie od 5 do 20 czerwca; do Rygi od 1 do 20 lipca, do Amsterdamu i Jalaia od 21 lipca do 2 września, oraz pływanię pełnomorskie bez określonego portu od 10 do 25 września. Kursy żeglarskie przybrzeżne na szlupach odbędą się w czasie od 2 do 27 lipca i od 3 do 23 sierpnia r. Jacht harcerski „Poluszek” odbędzie pływanię przybrzeżne od 1 do 30 lipca oraz dwie wyprawy zagraniczne w czasie od 1 do 30 sierpnia i od 5 do 20 września. W nadchodzącym sezonie wyszkolone zostaną nowe zastępy harcerzy morskich.

Z Katowickiego

Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. POLEK KATOWICZAN.

(K) Walne zebranie Tow. Polek w sali p. Czupryny w Dębnie przy udziale około 350 członków za gaita przewodn. p. Ryborzowa. Przewodnictwo zebrania powierzono delegatce Miejskiego Zarządu Tow. Polek, radnej miasta p. Kozikowej. Z sprawozdania ustępującego zarządu wynikało iż Tow. liczy obecnie blisko 500 członków. Tow. okazało swoją ruchliwość w dziedzinie opieki nad dzieckiem i matką. Tow. Polek na terenie Dębni cieszy się specjalną powagą, dlatego, że przez tyle lat tow. dało wiele dowodów bezinteresownej pracy dla dobra społecznego i państwowego. Przy wyborze nowego zarządu wybrano tym samym zarząd z p. Ryborzową na czele (poraz 10-ty) w charakterze przewodniczącej. Dalsze członkinie stanowią: Mikowa, Piecowa, Walusowa, Górka, Kockowa, Duńska, Gienzowa, Sakowska, Oplóczkowska, Jaskółka, Szubowa, Jagłowa, Drozdowa, Czuprynowa, Jomberowa, sztandarowe, Szmajduchowa, Markowska, Jędrzejowska, Szoltyśkowska. Dochód tow. wyniósł przeszło 2000 zł.

Z Chorzowa

WYSTĘP CHÓRU CHŁOPIĘCEGO W CHORZOWIE.

(—) Niespodzianką artystyczną dla publiczności Chorzowa będzie koncert Chóru Chłopców pod kier. p. Mandzla i orkiestry wojskowej pod batutą p. kap. Tymosławskiego. Koncert odbędzie się w Domu Ludowym 3 kwietnia o godz. 20.

IMPREZA KOMISJI MIĘDZY: ZKOLNEJ.

(—) Międzyzszkolna Komisja w Chorzowie zorganizowała ostatnio w sali Domu Ludowego — przedstawienie szkolne. Odegrano baśń dramatyczną w 6-ciu aktach L. Rydla pt.: „Zaczarowane Koło”. Impreza w reżyserii prof. Staśki stała na wysokim poziomie.

NAPAD BANDYCKI

(—) Do mieszkania Gertrudy Kufki w Chorzowie przy ulicy Świdra 5 wdarł się dnia 27 bm. około godz. 19,30 nieznany osobnik i grożąc rewolwerem rzucił się na właścicielkę mieszkania, dusząc ją pod gardło i domagając się wydania pieniędzy. Z wielkim wysiłkiem udało się Kufkowej uwolnić z rąk opryszków i wzywać alarm. Bandyta w obawie, by nie wpadł w ręce policji zbiegł pośpiesznie w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi dochodzenie.

Banda Zielińskiego na występach w Panewniku

Dnia 27 bm. znany bandyta Zieliński Ernest w towarzystwie Matysiaka i kilku innych podobnych sobie osobników dał znowu znać o sobie, grasując dnia 27 bm. w godzinach wieczornych po Panewniku, zaczepiając spokojnych przechodniów i odgrażając się im. Podejrzenie towarzystwo m. in. przybyło również do restauracji Raczki oraz Sztojera, gdzie wypili większą ilość alkoholu. W stanie podchmielonym udali się następnie awanturnicy do domu gminnego, zamieszkałego przez kilka rodzin. Tutaj poczęli napastować Czysty-

kową, grożąc jej zabiciem. Prerażona kobieta pobięła do urzędu gminnego i zastawszy tam sekretarza Szokę, prosiła go o pomoc i obronę przed napastnikami. Szoka udał się więc do mieszkania Czystyckowej, gdzie zastał kilku podejrzanych osobników, a wśród nich uzbrojonego w siekiere Zielińskiego, który zobaczywszy Szokę, rzucił się na niego, Szoka, ratując swe życie, wycofał się pośpiesznie z mieszkania i ukrył się w urzędzie gminnym. W pogoni za Szoką bandyci wyparli z mieszkania na ulicę, gdzie zaczęli na-

potkanego Zygryda Żolneczkę. Ten zorientował się szybko, z kim ma do czynienia i co rychlej szukał ratunku w ucieczce.

Z kolei awanturnicy napotkali wracającego od dentysty Żokę, którego bez najmniejszego powodu zaczęli, następnie pobili bestialsko i skopali niemiłosiernie.

Ostatkami sił Żok zdołał uwolnić się z rąk oprawców i pobięł do domu. Bandyci, rzucając za nim kamieniami ścigali go aż pod sam dom. Żok, przewidując, że banda opryszków zechce zdemolować mu drogerię, chwycił dubeltówkę i tak uzbrojony wezwał bandytów do oddalenia się, grożąc w przeciwnym razie użyciem broni. Bandyci jednak nie reagowali na wezwanie i ostrzeżenie Żokę, lecz przyjęli postawę zaczepną. Wówczas padł strzał, który zranił jednego z napastników w nogę. Reszta łobuzów zbiegła w nieznanym kierunku.

Poszerełonym okazał się Wiktor Lipski z Katowic-Ligoty. Po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przez dr. Malinowskiego, odwieziono go do szpitala św. Józefa w Mikołowie. Lipski zeznał, że nie ma nic wspólnego z szajką Zielińskiego, a przy drogerii Żokę znalazł się przypadkowo, a nawet chciał bronić drogerzystę przed Zielińskim i jego bandą.

Policja za zbiegłą bandą wszczęła pościg, który — jak narazie — pozostał bez pozytywnego wyniku.

Z Rybnickiego

WYPADEK KOPALNIANY NA KOPALNI „EMA”

(R) Dnia 26 bm. w godzinach popołudniowych w podziemiach kopalni „Ema” w Radlinie na podkładzie VIII pole IV wskutek wstrząsu podziemnego zostali zasypiani węglem górnicy: 53-letni Antoni Grzm, 48-letni Wiktor Woźnica, 36-letni Teofil Bizieli, wszyscy z Radlina. — Wszyskich trzech po kilkunastogodzinnej akcji ratunkowej wydobyto zdrowych i całych.

Z Tarnogórskiego

ZNACZNE SZKODY WYRZĄDZIŁ OSTATNI ŚNIEG

(T) Ostatni śnieg jaki spadł w dużej ilości w Tarnowskich Górach wyrządził poważne szkody w ogrodach i parku miejskim. Duża ilość drzew i krzaków została połamane względnie obalona a świeże kultury zniszczone.

Z Lublinieckiego

DZIAŁALNOŚĆ STRAŻY POŻARNEJ W LUBLINCIE

(L) Zebranie zarządu Straży pożarnej w Lublinie odbyło się pod przew. prezesa p. burm. Skopa. Na zebraniu przystępowo 3 członków. Poruszone sprawę zakupów mundurów, urządzenia zabawy, która odbędzie się 10 kwietnia oraz zakupu sprzętu sportowego dla drużyny żeńskiej. Należy zaznaczyć że straż pożarna w Lublinie założyła ostatnio chór mieszany, drużyna żeńska i orkiestra.

WYSTAWA - POKAZ

(L) W Hotelu Śląskim w Lublinie otwarta jest Wystawa - pokaz przemysłu ludowego chałupniczego oraz nowości i wynalazków gospodarstwa domowego. Można tam zobaczyć piękne regionów Polski, bogactw rzeźb, wyrobów ludowych chałupniczych, zdobniczych, bursztynowych itp. Część dochodu przeznaczona na pomoc zimowa dla miejscowych bezrobotnych. Wystawa otwarta od godz. 10—20.

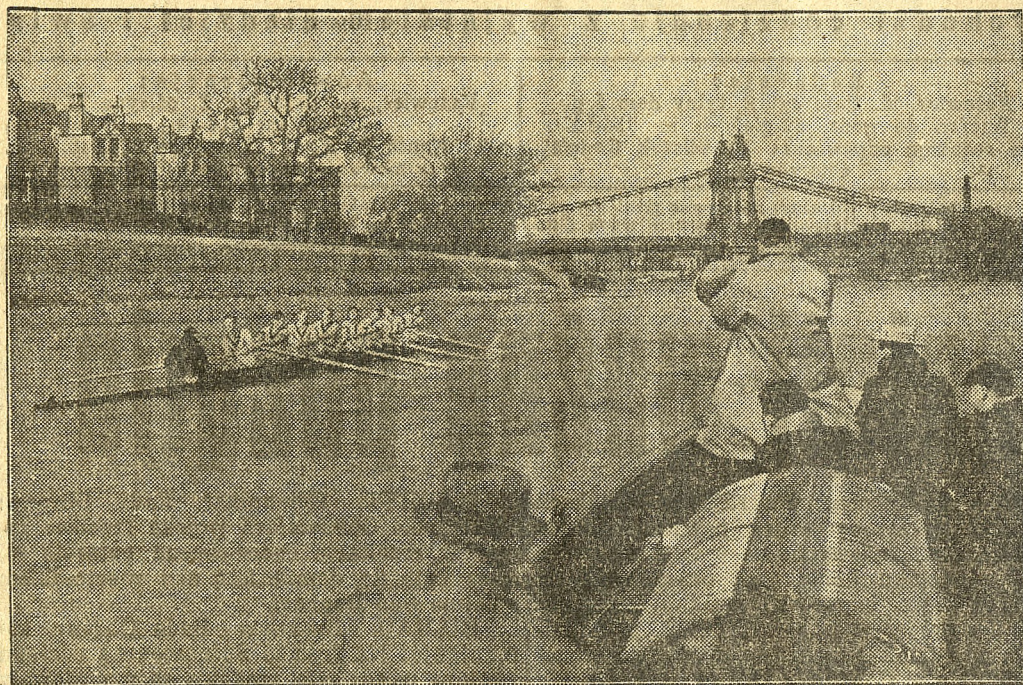
ODPRAWA POWIATOWA KOMENDANTÓW PLACÓWEK P. O. W. W LUBLINCIE

(L) odbyła się pod przew. prez. pow. nacz. Pvk. Wygłoszono dwa referaty. Po sprawie zdaniach komendantów placówek zapoznano się z deklaracją ideową i polityczną Koca. W końcu zapowiedziano akademie ku czci św. Zygryda komendanta POW — urządzoną przez POW w Lublinie, która odbędzie się 11 kwietnia o godzinie 12 w sali Strzelniczej.

Z Bielskiego

HARCERZE Z DZIEDZIC U PANA MARSZAŁKA

(B) Ostatnio wyjechało z Dziedzic do Warszawy siedmiu harcerzy z druż. Borowiczem i przew. Koła Przyj. Harc. p. Warjasem na cele, by złożyć życzenia i wręczyć rzeźbę, przed stawiającą harcerza dostojnemu Solenizantowi p. Marsz. Smiętemu - Rydzowi w dniu jego imienin. Harcerze zgłosili się w lokalu Główniej Kwatery Harcerzy w Warszawie, po czym udali się do gmachu Inspektoratu Sił Zbrojnych, mieszczącym się przy Al. Ujazdowskich. Skład skierowano ich do mieszkania prywatnego Pana Marszałka w przeczku Belwederu. Tu wpisawszy się do księgi pamiątkowej, zostali przyjęci przez Adjutanta Pana Marszałka i złożyli na jego ręce życzenia rzeźbę. Po zwiedzeniu ważniejszych zabytków Warszawy, które chłopcy widzieli poraz pierwszy, wrócili zadowoleni do domów.



W tegorocznych tradycyjnych zawodach wiosłarskich Cambridge — Oxford zwyciężyła załoga Oxfordu o 2 i pół długości. Jest to jej pierwszy sukces od 1924 roku. Na zdjęciu zwycięska ósemka w pilnym treningu.

Otwarcie nowego wydziału na studium społeczno-gospodarczym

Na wyższym studium nauk społeczno-gospodarczych w Katowicach odbyła się w tych dniach konferencja naczelników wydziału Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, celem przedyskutowania zasad organizacyjnych i programu drugiego z kolei wydziału, a mianowicie wydziału administracji publicznej.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę ilości lat studiów, kierunku (specjalizacji), program studiów i jego stosunku do aktualnych potrzeb śląskiej administracji państwowej i samorządowej, a także sprawę ewentualnych korzyści i uprawnień absolwentów tego wydziału.

W wyniku dyskusji uznano znaczenie i potrzebę uruchomienia tego wydziału na wyższym studium w Katowicach oraz ustalono za sadę, że pierwsze semestry wykładów winny być wspólne dla wszystkich galezi administracji publicznej, specjalizacja zaś wystąpi na końcowych semestrach. Program wykładów i ćwiczeń będzie przedmiotem powtórnej dyskusji w kwietniu br.

Otwarcie wydziału nastąpiło by najwcześniej w jesieni br.

POPIERAJ POLSKI HANDEL!

KURS KROJU W CHORZOWIE.

(—) Zakład SS. Miłosierdzia Chorzów I. — ul. Powstańców nr. 45 urządza z dniem 6 kwietnia br. „kurs kroju”. Informacje i zgłoszenia codziennie od 8—9 i od 13—14.

TRAGEDIA MŁODEJ KOBIETY

(—) Przechodnie obok stawu hutniczego w Chorzowie zwanego stawem samobójców byli dnia 27 bm. świadkami desperackiego kroku młodej dziewczyny, która rzuciła się w celach samobójczych do głębokiego stawu. Dzięki szybkiej interwencji przechodniów oraz straży pożarnej i policji, udało się kobiecie wydostać z wody i odratować. Jak się okazało — niedoszła samobójczynią jest niejaką 21-letnią Konstantyną M. która jako powód swego tragicznego kroku podała, że rodzice jej nie pozwalają wyjść za mąż za wybranego przez nią mężczyznę.

OPLAKANE NASTĘSTWA LEKKOMYŚLNOŚCI

(—) Dnia 27 bm. w okolicy dworca w Chebzu usiłował wskoczyć na pociąg z węglem 11-letni Jan Fibisz. Następstwa lekkomyślności chłopca były opłakane, gdyż zamiast na stopnie wagonu, dostał się Fibisz pod koła pociągu, które zmiążdżyły mu rękę i nogę, a nadto nieszczęśliwy chłopak doznał poważnych obrażeń po całym ciele. W stanie beznadziejnym odwieziono Fibisza do szpitala w Goduli.

Z Świętochłowickiego

PRZEDSTAWIENIE W RUDZIE ŚL.

(S) Stowarzyszenie Śpiewaków Śl. oddział „Lutnia” w Rudzie Śl. odegra w dniu 4 kwietnia br. o godzinie 19 na sali hotelu „Pias” melodijną operetkę w 3 aktach pt.: „Księżniczka Róż”.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

WYPADEK PRZY PRACY

(S) Na kopalni „Walenty - Wawel” w Rudzie Śl. w dniu 27 bm. wydarzył się wypadek, któremu uległ 32-letni budowniczy Żurek Jan. Na jednym z chodników zwały się większe masy węgla, przysypując przechodzącego tamteży Żurka. Doznał on złamania żebra i w stanie ciężkim został odwieziony karetką pogotowia do szpitala Spółki Brackiej.

Z Pszczyńskiego

WYKŁADY POWSZECHNE W ŁAZISKACH ŚREDNICH

(P) Na terenie wsi wielkim powodzeniem cieszył się zorganizowany z ramienia Inspektoratu Szkolnego w Pszczynie cykl wykładów powszechnych, obejmujących pięć odczytów na bardzo ciekawe i aktualne tematy. Wypełniona po brzegi sala w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1, żywie zainteresowanie się wykładami tak starszego społeczeństwa, jak i młodzieży pozaszkolnej pozwalają stwierdzić że akcja spełnia poważne zadanie uświadamiające i dokształcające.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI I TOWARZYSTW WISŁY MAŁEJ.

(P) W ostatnich tygodniach odbyły się tu 2 zebrania walne: Związku Rezerwistów i Ochotniczej Straży Pożarnej. Do zarządu Związku Rezerwistów weszli: Ochoдек Fr., Wala Jan, Standura Anzelm, Pustelnik, Hala Adolf, kier. szkoły i Czyłok Fl. Do zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej weszli: prezes — Hala kier. szkoły, sekretarz — Witula Teofil, skarbnik — Mańka Paweł, gospodarz — Mrukwa Fr., naczelnik — Pustelnik Edward, zastępca — Mańka Wilhelm. Na zebraniach przewodniczyli rejonowy Józef Gruener kier. szkoły w Wiśle Wielkiej oraz instruktor powiatowy p. Wypiór z Mikołowa. ZR. i OSP. wykazały dużą żywotność organizacyjną i energię członków. Wysłunęte na zebraniu bolączki pod adresem władz zarządu i władz komunalnych powinny być jak najrychlej rozpatrzone.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego —

30. III. — 6. IV. 1937

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem w dniach od 30 marca do 6 kwietnia r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Związku Zachodniego“.

W zakresie propagandowym „Tydzień“ tenoroczny poświęcony będzie sprawom Pomorza. Pomorze — to najdroższy sercu polskiemu, odwiecznie polski i węzeł najszczerzych uczuć z całością Polski związany płat naszej ziemi. Pomorze — to płuca Polski, gwarancja mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej. Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka.

W zakresie zbiórkowym w dniach tych przeprowadzona będzie na terenie całego Państwa zbiórka na cele statutowe Polskiego Związku Zachodniego, na cele planowego i wszechstronnego rozwoju sił polskich na zachodzie.

Do udziału we wszystkich akcjach „Tygodnia“, do składania ofiar na rzecz pracy polskiej na zachodzie wzywamy całe społeczeństwo polskie. Hasłem naszym niech będzie: „Siła nasza w jednolitości działań naszych“! Jednolitości tej w odniesieniu do sprawy Pomorza umiemy dać dowód żywotnością naszych zainteresowań i powszechnością drobnych czynów ofiarnych.

Niech nikt w Polsce dla sprawy tej obojętny nie będzie!

KOMITET WYKONAWCZY TYGODNIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.
KOMITET WOJEWÓDZKI „TYGODNIA PROPAGANDY POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

W Województwie Śląskim powołany został do życia Komitet Wojewódzki „Tygodnia“, nad którym objął protektorat P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński.

W skład Komitetu Wojewódzkiego „Tygodnia PZZ“ weszły następujące osoby:

Naczelnik dr Bartł Józef, starosta dr. Bocheński Tadeusz, Bramowska Maria, gen. dyr. inż. Ciszewski Aleksander, mec. Chmielewski Mieczysław, dr. Choraży Piotr, dr. Dąbrowski Włodzimierz, dyr. Drozdowski Marian, senator Grajek Micał, prezydent marsz. Grzesik Karol, dr. Hanke Edward, starosta Jarosz Tadeusz, dyr. Jeziorowski Stanisław, Ierzykiewicz Walenty, poseł Kapuściński Stefan,

Kinsner Eugeniusz, prezydent dr. Kocur Adam, poseł Koj Jan, nacz. dr. Kostka Edward, senator Kornke Rudolf, poseł Kot Alojzy, prezes inż. Kowalski Bolesław, gen. dyr. inż. Krasnodębski Stefan, dyr. dr. Kudlicki Stanisław, dr. Kujawski Maria, kurator dr. Kupeczyński Tadeusz, płk. Kustron Józef, poseł dyr. Ligoń Stanisław, Łyszczak Izidor, dyr. Mackiewicz Jan, senator Maciejewski Ludwik, wicewojewoda dr. Malhomme Leon, dr. Mazurkiewicz Franciszek, Mazurski Marcin, starosta dr. Mierzwa Paweł, prezes Narkiewicz Jodko Witold, starosta dr. Olszewski Antoni, dyr. Peschel Karol, starosta

Plackowski Jan, prezes płk. Popiel Stefan dr. Przybyła Wiktor, redaktor Rumun Edward, naczelnik Rybarz Edward, naczelnik Ryczkowski Stanisław, płk. Sadowski Jan, wicewojewoda dr. Saloni Tadeusz, starosta Seidler Wilhelm, Stach Karol, gen. dyr. inż. Surzycki Stanisław, starosta dr. Szaliński Tadeusz, dyr. Śmigelski Bronisław, dyr. Świstun Karol, Tomzakówna Maria, dyr. Tułacz Marian, dr. Wilimowski Maksymilian, starosta Wyglenda Jan, dyr. inż. Wyleżyński Adam, dyr. dr. Zagórowski Julian, dyr. inż. Zarzycki Zbigniew dr. Zieleniewski Jan.

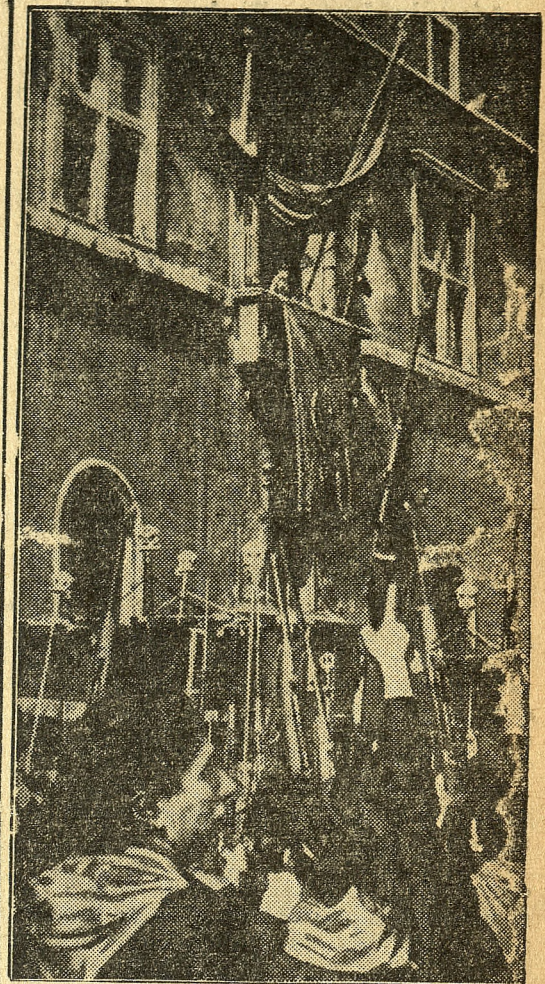
Początek „Tygodnia Propagandy P. Z. Z.“

Katowice, 30 marca.

Dzisiaj rozpoczyna się „Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego“, organizacji znanej dobrze na Śląsku każdemu Polakowi. W roku ubiegłym „Tydzień Propagandy“ poświęcony był Śląskowi i 15-letniej rocznicy III powstania śląskiego. Cała Polska wysiłkiem propagandowym Polskiego Związku Zachodniego dowiadywała się o sprawach śląskich i razem z ludem śląskim święciła 15-letnią rocznicę walk tego ludu o wolność w III. powstaniu.

W roku bieżącym „Tydzień“ poświęcony jest propagandzie Pomorza, dzielnicy związanej ze Śląskiem nierozdzielalnymi węzłami gospodarczymi.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo śląskie weźmie czynny udział w imprezach „Tygodnia Propagandy“, wykazując tym samym swe przywiązanie do polskości, zrozumienie roli Pomorza w Polsce, a równocześnie wyrażając uznanie wartościowej pracy społecznej, jaką Polski Związek Zachodni od szeregu lat na terenie całej Polski prowadzi.



Mussolini, wygłaszający z balkonu Palazzo Venezia swą ostatnią mowę, skierowaną przeciw Anglii.

Cyganie dążą do własnego państwa w Afryce

Na teren Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie przebywa około 2500 do 2800 członków rodziny cygańskiej w Polsce, przybyli adjutanci zmarłego przed paru dniami Mateusza Kwieka, barona cygańskiego.

Współpracownik naszego pisma w rozmowie z adjutantami uzyskał kilka informacji, które niewątpliwie zainteresują naszych Czytelników.

Otóż według zgodnej opinii adiutantów zmarłego barona cygańskiego Mateusza Kwieka — cieszył się on ogólną sympatią i życzliwością wśród cyganów w Polsce, a to

dla tego szlachetnego charakteru jak i idei, której hołdował. Ideą tą był zamiar osiedlenia cyganów na jednym miejscu. W tym celu zabiegał on o uzyskanie jednej z większych wysp afrykańskich, gdzie by cyganie mogli osiąść i stworzyć samodzielne, niezależne i własne państwo.

Zgon Mateusza Kwieka okrył żałobą wszystkich cyganów w Polsce i zagranicą. Przybyli adiutanci M. Kwieka mają na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadzić dokładny rejestr cyganów w związku ze zbliżającym się terminem ogólnopolskiego

zjazdu cyganów, który w okresie miesięcy letnich odbyć się ma na Pomorzu.

Na zjeździe wspomnianym dokonany zostanie wybór zastępcy króla cyganów w Polsce. Jak słyhać zastępcą tym ma zostać wybrany jeden z członków rodziny Kwieków, prawdopodobnie Buga Kwiek, który przybył do Polski wraz ze swą rodziną i członkami swego obozu przed kilku miesiącami z Portugalii. Uchodzi on za jednego z bogatszych członków rodziny Kwieków.

Strzelanina w Bielszowicach

Niejaki Albert Rajda zam. w Bielszowicach przy ul. Nowowiejskiej 75, usiłował dnia 26 bm. około godz. 14.15 dokonać zabójstwa na Antonim Bocyńku. W chwili mianowicie, kiedy Bocynek znajdował się w korytarzu domu i rozmawiał ze swą narzeczoną Elżbietą Jureczką, Rajda wypalił z nienacka z rewolweru w stronę Bocyńka z zamiarem zastrzelenia go.

Strzały na szczęście chybiły.

Rajda po zamachu zbiegł w niewiadomym kierunku i ukrywa się przed poszukującą go policją.

Dotychczas nie udało się stwierdzić, jakie motywy skłoniły Rajdę do usiłowanego zabójstwa.

Trzy nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Dnia 26 bm. w czasie pracy w godzinach popołudniowych w hucie „Baildon“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 33-letni robotnik nazwiskiem Jan Kruzer, pochodzący ze Sosnowca. Kruzer doznał bardzo poważnych oparzeń po całym ciele. Obecnie pozostaje on pod opieką lekarską w szpitalu oo. Bonifratrów w Bogucicach. Życiu nieszczęśliwego robotnika nie zagraża niebezpieczeństwo, aczkolwiek stan jego zdrowia jest poważny.

Również teren kopalni „Michał“ w Michałkowicach był dnia 26 bm. miejscem tragicznego wypadku, któremu uległ 33-letni górnik Józef Kowol, zamieszkały w Michałkowicach przy ulicy Bytomskiej 4. Kowol doznał złamania kręgosłupa w czasie pracy i ogólnych obrażeń cieleśnych. Kowola odwieziono do szpitala, gdzie przebywa pod opieką lekarską. Stan zdrowia nieszczęśliwego jest bardzo poważny.

Tego samego dnia i na tej samej kopalni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Jerzy Lipp, zamieszkały w Michałkowicach przy ulicy Kościelnej 17. Po przewiezieniu go do szpitala okazała się konieczność amputowania mu ręki.

Więził własną żonę

Od dłuższego już czasu kursowały w Dziędzicach pogłoski o pogłębiających się z dnia na dzień rozdrążkach między małżonkami Gajdzicami, zam. przy ulicy Narutowicza. Pogłoskami tymi zainteresowały się miejscowa policja, która po dłuższej obserwacji doszła do przekonania, że należy wkroczyć w tę sprawę, tym więcej, że zachodziła obawa, że Gajdzica w pewnej chwili może zrealizować swój grózyby pod adresem żony i zamorduje ją.

Posterunek więc policyjny zrobił doniesienie na Gajdzicę do prokuratora w Cieszynie, w którym opisuje niepokojące i każdej chwili mogące doprowadzić do tragedii stosunki w do-

DWA ZUCHWAŁE WŁAMANIA

Korzystając z mroków nocy włamał się onegdaj nieznany sprawca do biura kasy ekspedycji towarowej, mieszczącym się w budynku dworcowym w Orzeszu. Włamywacz dostał się do wnętrza, wylamując kraty, którymi było okno zabezpieczone oraz wybijając szyby. Złoczyńca w poszukiwaniu za łupem poprzyszukiwał wszystkie szuflady w stołach, biurkach i szafie, rozrzucając jednocześnie po pokoju akta.

W murze biura ekspedycji towarowej znajduje się ogniotrwała kasa, w której podówczas znajdowało się gotówki około 60 złotych. Złoczyńca jednak z nie próbował nawet dostać się do kasy, nie mając widocznie odpowiednich narzędzi. Nie zabrawszy, włamywacz opuścił przez nikogo nie widziany biuro kasy ekspedycji, wychodząc się bez śladu. Na miejscu włamania nie pozostawił również żadnych śladów, które by mogły ułatwić względnie naprowadzić na trop sprawcę włamania. Policja prowadzi obecnie energiczne poszukiwania za ukrywającym się złoczyńcą.

Nieznani jacyś sprawcy w nocy z dnia 25 na 26 marca dokonali zuchwałego włamania do urzędu gminnego w Popielowie, gdzie znajdowała się wagaśca i inne ubrania i obuwia, przeznaczonego do przechowywania rzeczy osobistych. Złoczyńca musiał być widocznie dokładnie poinformowany o znajdujących się tam zapasach odzieżowych. Łupem włamywacza, który dostał się do wnętrza biura przez wyduszenie szyby w oknie, padło 17 ubrań męskich oraz 21 par bucików.

Rankiem sprawca włamania przybył do mieszkanca Nowaka w sypialni kopalni „Rymer“ i przedstawiając się za agenta handlowego, prosił Nowaka o przechowanie połowy łupu, z resztą zaś miał udać się — jak mówił — na targ do Biertultów, celem sprzedania towaru. Nowak, nie podejrzewając, że ma do czynienia ze złodziejem, zgodził się na propozycję rzekomego agenta handlowego i towar przechował.

Na miejscu włamania znaleziono ślady krwi, co wskazywałoby na to, że sprawca musiał skaleczyć się przy wchodzeniu do biura urzędu gminnego przez rozbite okno.

mu Gajdziców. Mianowicie 36-letni robotnik Andrzej Gajdzica pewnego czasu zawsze, kiedy udaje się do pracy, zamyka w mieszkaniu swą żonę, pozbawiając ją wolności przez szereg godzin. Ponadto stwierdzono, że Gajdzica wielokrotnie odgrażał się, że zabije swą żonę Marię.

Celem przeto zapobieżenia ewentualnemu nieszczęściu władze bezpieczeństwa uważały za swój obowiązek przedsięwziąć odpowiednie zarządzenie ochronne.

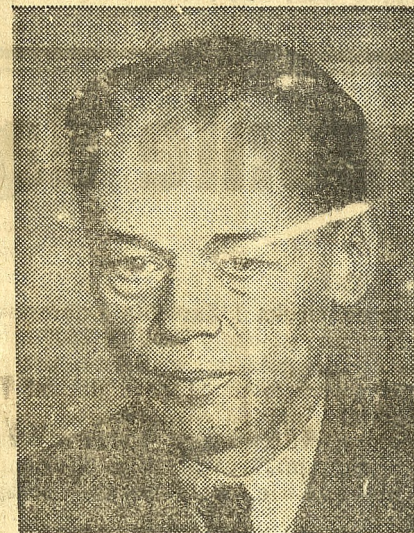
Po ugaszeniu pożaru upił się i zmarł

W domu cieśli Jana Ferdeckiego, zamieszkałego w Grodźcu w pow. bielsk. wybuchł onegdaj pożar, który strawił całkowicie dom — mimo akcji ratunkowej straży pożarnej ze Świętoszów i szeregowych z posterunku Jasienica. W wyniku wstępnych dochodzeń stwierdzono, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy kominu. Ferdecki ubezpieczony był w Towarzystwie Warszawskim na sumę 5 850 złotych.

Po ugaszeniu pożaru żona Ferdeckiego ugościła osoby, które brały udział w akcji ratunkowej wódką. Wśród tych osób znajdował się również 49-letni mieszkaniec Grodźca Paweł Pomper, którego wskutek nadużycia alkoholu ułożono do snu w stodole na słomie, nakrywając go kocem.

Wieczorem około godz. 22 zaglądnięli do stodoly Ferdecki, chcąc się przekonać co się dzieje z Pomperem. Ponieważ jednak Pomper

spiał — nie budzili go, pozostawiając go w spokoju. Nazajutrz rano Ferdecki przybył znowu do stodoly, a budząc Pompera ze zgrozą spostrzegł, że ten nie daje żadnego znaku życia. Prerażony pobiegł na posterunek w Jasienicy, zawiadamiając władze o nagłej śmierci Pompera. Policja doniosła o wypadku prokuratorowi w Cieszynie. Zwłoki złożono w jego mieszkaniu.



E. Culbertson (Amerykanin) — słynna na całym świecie wyrocznia w dziedzinie przepisów gry brydżowej.

Humor.

Sasiadki.

Matka: — Moja droga, słyszałam, że twój mąż codziennie w klubie zgrywa się w karty?

Córka: — To prawda, ale sumiennie oddaje mi codziennie, co wygrywa aż do ostatniego grosza.

Matka: — Ależ to straszne. Jakże go możesz do gry zachęcać?

Córka: — Ależ on grywa tylko z naszym sasiadom Kapuścińskim.

Matka: — To rzecz nie zmienia.

Córka: — Widzisz matusiu, Kapuściński też swojej żonie oddaje codziennie wszystko, co wygrywa. A pocziwa pani Kapuścińska co do grosza oddaje mi, co Kapuściński wygrał od mego męża. Ja zaś to wracam Kapuścińskiej, co mój mąż wygrał od Kapuścińskiego. W ten sposób obie strony dostają od swoich mężów daleko więcej pieniędzy.

Porada lekarska.

— Jakżeż pan czuje się, panie Kaskowski?

— Nic nie lepiej, panie doktorze.

— No, to niech pan nie bierze tych pigulek.

— Ja ich wcale nie brałem, panie doktorze.

— Ach tak, no to niech pan je bierze.

Zabawa w Zoo.

— Wiesz co, tatusiu, zabawimy się w Ogród Zoologiczny.

— A jak się w to gra?

— Bardzo prosto: ja będę małpą, a ty publicznością, która będzie karmiła małpę cukierkami i bananami.

„On na to zasłużył“.

W małym miasteczku społeczeństwo postanowiło uczcić jubileusz jakiegoś zaśluzonego działacza i w nocy, poprzedzającej uroczysty dzień, zbudowano bramę triumfalną, z której zwieszały się girlandy kwiatów i tablica z napisem: „On na to zasłużył“. Ale w nocy była burza, kwiaty i ozdoby zerwał wiatr, pozostał tylko sznurek z petlą i brama w kształcie szubienicy. Nazajutrz przerażony jubilat zobaczył przez okno swe go mieszkańca stryczek i napis: „On na to zasłużył“.

Wstrząsająca opowieść

W lux-torpedzie, rozbitej w katastrofie pod Częstochową — Rudnikami, jachala na święta do Wilna p. Wanda Stanisławska, artystka Teatru Miejskiego w Katowicach. Odniosła ona obrażenia nogi i ogólne potłuczenia. Oto jak opowiada swoje wrażenia z katastrofy:

„Siedziałam przy oknie w drugiej połowie torpedy, przeznaczonej dla palących, a dalszej od motoru niż pierwsza, rozmawiając z kolegą Czajkowskim, jadącym na zjazd dorocznego Zaspu do Warszawy, i jego towarzyszem po dróżny inżynierem z Sosnowca. W pewnej chwili poculiśmy

SZALONE POCHYLENIE I KOŁYSANIE SIĘ TORPEDY

na prawo i lewo. Było to skutkiem, jak się potem dowiedziałam, gwałtownego hamowania torpedy przez motorniczego, w chwili gdy spostrzegł na linii fatalny pociąg towarowy z ostatnim wagonem — cysterną. Potem huk wstrząs i ujrzałam nad sobą

MNÓSTWO ZBLADŁYCH I ONIEMIANYCH LUDZKICH TWARZY,

które w tym momencie skotłowały się i wszystkie, wraz z kanapkami, w żelaznych okuciach przytwardzonych do podłogi, runęło ku ścianie dzielącej nas od pierwszego przedziału torpedy.

Poprostu zmiotło wszystkich jak liście. Kolega Czajkowski runął przez wywalone drzwi i znikł mi z oczu, jego towarzysz uderzył głową o ścianę i zniknął również w kotłowniku ludzkim.

Skulona w kącie, mimowolnym odruchem zakryłam twarz, to niezbędne „narzędzie” pracy aktorskiej, nie czułam wtedy żadnego bólu i cudem jakimś nawet z ławki nie spadłam.

Wszystko to działo się w jakiejś

PRZERAŻLIWEJ CISZY,

nikt nie jęknął, a z czterech jedynie kobiet, odbywających podróż błyskawiczną torpedą, żadna nie dostała ataku histerycznego ani spazmów.

Za chwilę zjawiła się pomoc sanitarna, wywołano na noszących ciężko rannych, wydobywano pięciu z pośród obsługi torpedy zabitych — lżej rannych opatrywano na miejscu.

Widziałam mnóstwo skrwawionych twarzy i rąk. Ujrzałam kol.

CZAJKOWSKIEGO Z SINĄ, NIEPRZY- TOMNĄ TWARZĄ, ZALANEGO KRWIĄ, Z BEZWŁADNIE ZWISAJĄCEM RAMIENIEM,

podtrzymywanego przez dwóch sanitariuszy. Odwieziono go z powrotem do Katowic do szpitala. Jego towarzysz podróży miał rozbite żoło.

Wychyliłam się z okna. Zobaczyłam z боку motoru w oknie

ZWŁOKI MOTORNICZEGO, ZWISAJĄCE JAK ŁACHMAN, Z GŁOWĄ ZMASAKROWANĄ.

Z przemysłem wpadł do szybu

Do szpitala w Goduli przywieziono dnia 26 bm. mieszkańca Nowej Wsi bezrobotnego Wilhelma Otawę z poważnymi obrażeniami po całym ciele. Jak się okazało, Otawa w czasie niebezpiecznej podróży, pochodzącej z przemysłu, wpadł wskutek nieuwagi do głębokiego na 15 metrów dziurki szybiku, jednego z licznych, jakie znajdują się na terenie, należącym do kopalni „Walenty” w Karol Eumanuel. Przykra ta przygoda łatwo mogłaby się skończyć o wiele tragiczniej i wyjątkowemu szczęściu tylko może Otawa zawdzięczać, że wyszedł z tej opresji z życiem.

Dzielny ten człowiek uratował nam życie. Gdyby nie jego nadludzki wysiłek przy hamowaniu torpedy, pędzącej, mimo nawet zwolnienia w pobliżu stacyjki tempa, z szybkością 80 km., żelazna cysterna towarówki wbiłaby się cała w torpedę i

ZGNIOTŁA WSZYSTKICH NA MIAZGĘ.

W ostatniej widać chwili chciał się nieszczęsny ratować skokiem przez okno — nie zdążył jednak. Był pierwszą ofiarą fatalnej cysterny.

Z nas czterech pasażerek jedną tylko wyniesiono z połamanymi nogami. Dwoje małych dzieci pasażerów ocalało. Ja żyję i po tem, na

co patrzałam, wciąż się temu dziwię. Z około 60 naogół pasażerów

TYLKO SZEŚĆ OSÓB WYSZŁO Z KATASTROFY BEZ SZWANKU.

Potem telefon na małej stacyjce był w obłączeniu. Ranni i zdrowi tłoczyli się do słuchawki. Na każdego ktoś kochany gdzieś czekał w tych uroczystych dniach świąt, każdy pragnął swych bliskich uspokoić i dać znać, że żyje.

Po dwugodzinnym oczekiwaniu na stacyjce na pociąg pośpieszny dotarliśmy wreszcie do Warszawy.

Budowa i prace Biblioteki Jagiellońskiej

Kraków, 30 marca.

Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej posunęła się w 1936 r. znacznie naprzód dzięki kredytowi w wys. 1.234.000 zł. przyznanemu przez Ministerstwo W. R. i O. P. Gmach wykończono zewnętrznie, a wewnątrz wprowadzono instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, ogrzewania centr. oświetlenia i słabych prądów. Do zupełnego wykończenia potrzebna jest jeszcze poważna suma 2 i pół miliona zł a poza tym kilkaset tysięcy na wewnętrzne ruchome urządzenia, nie objęte kosztorysem budowy.

W związku ze zbliżającym się terminem oddania gmachu bibliotece prowadzi się szereg prac przygotowawczych, mających na celu przygotowanie katalogów oraz porządkowanie głównego zbioru druków, jak również mniejszych zbiorów specjalnych.

Dochody i wydatki Biblioteki obracają się mniej więcej w tych samych granicach, co w latach poprzednich. Wynosiły one 105.000 zł.

Pragnąc stworzyć zbiór współczesnej grafiki polskiej, której systematycznie nie gromadzi się nigdzie w Polsce, tak że najpełniejszy jej zbiór posiada British Museum w Londynie, zwróciła się Biblioteka do żyjących grafików polskich z prośbą o ofiarowanie swych prac. Na apel ten odpowiedziało 17 artystów, przysyłając 375 rycin, co ra-

zem z 600 ofiarowanymi w poprzednich latach tworzy sporą i wartościową kolekcję.

Stan zbiorów z końcem roku sprawozdawczego przedstawiał się następująco: druków 620.352, inkunabułów 3.020, rękopisów 6.888 dyplomów 462, rycin 20.101, map 4.979, nut 7.461.

Liczba osób korzystających z Biblioteki obniżyła się nieznacznie i wynosiła 1.483 osoby. Odwiedzin było 46.619, a wydano do pracy 75.802 dzieła. W Bibl. pracowało przeważnie w dziale rękopisów 22 uczonych zagranicznych z Ameryki, Anglii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Szwecji, Turcji i Włoch. Miejscowym czytelnikom wypożyczono do domów 20.182 dzieła, do bibliotek w kraju wysłano 1294 dzieła.

Biblioteka pozostawała w stosunkach z 23 zagranicznymi bibliotekami w 10 państwach.

Aby spopularyzować swoje zbiory także wśród osób niepracujących naukowo, urządzono wystawę ilustrowanych druków z 15 wieku i opracowano do niej katalog. Druga wystawa z okazji 400-lecia założenia Kolegiaty św. Anny ilustrowała dzieje kościoła i jego związku z Uniwersytetem.

Poza tym Biblioteka dostarczyła wielu ekspozatów na wystawy urządzone na Wawelu: wido-ków Starego Krakowa i 400 rocznicy urodzin ks. Piotra-Skargi.

Niefortunna wyprawa 5 żydów do Hiszpanii

Dnia 25 bm. władze niemieckie wydały z terytorium Rzeszy do Polski przez punkt graniczny Bytom — Dworzec pięciu żydów, a mianowicie Hersza Bera Blatta, Arona Kasiarza, Szeję Lewkowicza, Hila Mojrzesza Pin-czewskiego oraz Uszela Auszera Pytla, wszystkich pochodzących z Brzezin pod Łodzią. Wymienieni usiłowali dnia 16 bm. przekraść się przez zieloną granicę na odcinku Łagiewniki,

by następnie udać się przez Niemcy do Francji i Hiszpanii.

Przekradających się żydów zauważyła nie miecka straż graniczna, która przychwyciła całą szajkę i osadziła w aresztach.

Po odcierpieniu kary wydano ich z powrotem do Polski. Zostaną oni przez władze polskie pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Likwidacja zuchwałej szajki bandytów

BIELSKO. W nocy ubiegłego piątku policja bielska, po dłuższych i mozolnych dochodzeniach, natrafiła na ślad groźnej szajki bandytów, której hersztem był znany bandyta Wilhelm Gruska. Gruska i jego współników ujęła policja w Brynnej trzeciego zaś współnika bandy — Szpary Rudolfa — w Sosnowcu, zaś czwatego członka bandy Bukowskiego ujęła policja w ub. tygodniu w schronisku na Magórze. Bandyci w czasie aresztowania ich byli

uzbrojeni w rewolwery i większą ilość amunicji. Bandyci mieli na sumieniu szereg śmiałych rabunków na terenach powiatów bielskiego, żywieckiego i wadowickiego. Ujętych bandytów oddawiono do więzienia S. O. w Wadowicach.

Mieszkańcy wyżej wymienionych powiatów przyjął tę wiadomość z wielką ulgą, gdyż banda Gruski była postrachem, przenosząc się z miejsca na miejsce i dokonując śmiałych rabunków.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Wtorek, dnia 30 marca: Występ Hanka Ordonówny o godz. 20.

Środa, dnia 31 marca: „Kto zabił?” dla bezrobotnych o godz. 19.

Czwartek, dnia 1 kwietnia: „Włóczor trzech królów” o godz. 20.

Sobota, dnia 3 kwietnia: „Włóczor trzech królów” o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 3 kwietnia: „Kto zabił?” o godz. 20.

Niedziela, dnia 4 kwietnia „Akademia z okazji Tygodnia Propagandy Pol. Zw. Zach.” o godz. 11-tej.

Niedziela, dnia 4 kwietnia „Dama kameliowa” dla Zakł. Hohenlohego o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 4 kwietnia „Włóczor trzech królów” dla kop. Giesche” o godz. 19.

„Występ Hanka Ordonówny”

Dziś, we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 20, występ znakomitej interpretatorki pieśni, tańca i wiersza Hanka Ordonówny, która po występach pełnych sukcesów za granicą wystąpi jeden jedyny raz dziś tj. w wtorek, dnia 30 marca o godz. 20.

Rozgłos, jakim się cieszy Ordonówna u nas i za granicą, jest wynikiem wielkiego talentu artystki i jej inwencji twórczej — przede wszystkim pomysłowej i oryginalnej na wskroś interpretacji: jest w tym nie-dościgniona i nie do naśladowania — umie wydobyc ajsubtelniejsze odczucia nastroju, uwiesić wdziękiem i prawdą swęj prostoty artystycznej całą publiczność, której narzuca czar i wzruszenie.

Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 324-48.

„Serce na wolności”

W przygotowaniu pod znakomitą reżyserią p. Karola Borowskiego, reżysera Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie — komedia Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności”.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

CHORZÓW — wtorek, 30 marca: „Włóczor trzech królów” o godz. 19.30.

BYTOM — piątek, dnia 2 kwietnia: „Włóczor trzech królów” o godz. 20.

BIELSKO — poniedziałek, dnia 5 kwietnia: „Włóczor trzech królów” o godz. 19.30.

MIEJSKI DOM LUDOWY

w Chorzowie.

Hanka Ordonówna w Chorzowie!

Ulubiona pieśniarka polska Hanka Ordonówna po niedawnych sukcesach w Berlinie wystąpi jedyny raz w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie w czwartek 1 kwietnia o godz. 20. Kasa teatru czynna w dni poprzednie od godz. 10—12 i od godz. 18—20. Ceny miejsc od 1.10 do 3.30 zł. Telefon kasy zamawiań 414-80.

Program radiowy

Środa 31 marca

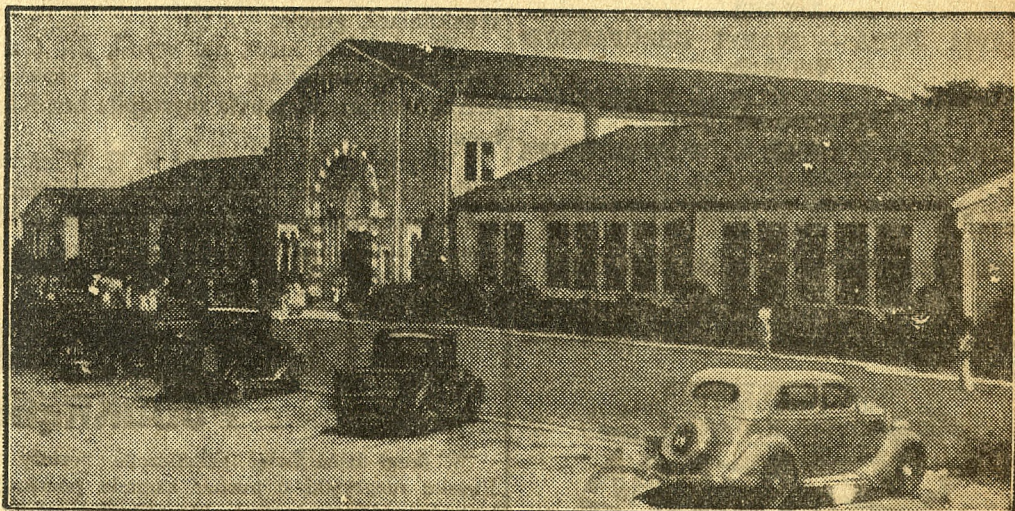
KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.15 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Pięty. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała orkiestra P. R. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tyrania gościnności” — pogadanka. 13.00 Koncert żywek. 13.15 Pięty. 13.55 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Pięty. 16.10 Obrazek słuchawkowy dla dzieci. 16.30 Pięty. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Chaos i ład wewnętrzny” — rozmowa z przyjeletem. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Klasy IV-te urządzają wycieczkę”. 18.35 Pięty. 18.50 „Włosenna pielęgnacja sadow” — pogadanka. 19.00 „Miedzimorze” — Stefana Żeromskiego — fragment. 19.20 Ludwik van Beethoven: Sonata Es-dur op. 31 nr 3 19.40 „Lud polski na Śląsku Opolskim” — pogadanka. 19.50 „Zagłębie fabryk ma głos.” 20.35 Chwila biura studów”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.45 Słuchowisko historyczno-literackie „Dwie Marie Stuart” Juliusza Słowackiego i Fryderyka Schillera. 22.25—23.00 Mała orkiestra P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Środa 31 marca

Godz. 17.00 Berlin: Muzyka współczesna. 17.11 Rzym: Koncert kameralny. 17.30 Budapeszt: Muzyka cygańska. Radio Paris: Koncert wokalny. 18.00 Białogrod: Pieśni ludowe. Deutschlandsender: Muzyka współczesna. 18.30 Radio Paris: Koncert wokalny. 19.00 Londyn Reg.: Koncert radiok. Mediolan: Muzyka rozrywkowa. Radio Romania: Koncert radiok. 19.15 Berlin: Utwory Haydna. 19.25 Wiedeń: Opera komiczna „Student zebrał”. 19.30 Budapeszt: Opera komiczna. 19.40 Drottich: Solo na organach Wurlietza. 19.50 Ryga: Koncert radiok. 20.00 Beromünster: Koncert Lille: Koncert wokalny. Sztokholm: Audycja muzyczna. 20.40 Mediolan i Rzym: Muzyka rozrywkowa. 20.44 Deutschlandsender i Sztutgart: Koncert. 20.50 Tuluz: Wielki wieczór muzyczny. 21.00 Berlin: Wesoly wieczór. Drottich: Koncert symfoniczny: Rzym: Opera. 21.10 Kopenhaga: Utwory Haydna i Mozarta. 21.30 Białogrod: Melodie operowe. Mor. Ostrawa: Śląskie pieśni ludowe. 21.35 Ryga: Symfonia Nr 5 Dworaka. 22.30 Deutschlandsender i Wrocław: Koncert nocny. 23.00 Monachium: Koncert rozrywkowy. 23.10 Budapeszt: Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart: Koncert nocny.

Z terenu straszliwej eksplozji



W ślad za podanym trzy dni temu pierwszym telegraficznym radiozdjęciem z terenu straszliwej katastrofy w New London, ofiarą której padło kilkaset dzieci i nauczycieli, podajemy dzisiaj drugie zdjęcie (na lewo), przedstawiające fragment obrazu sytuacyjnego po eksplozji. Zdjęcie na prawo przedstawia budynek szkolny przed katastrofą.



Samodziałający
proszek

Albocril

pierze, bieli i
oszczędza bieliznę!

Życie sportowe

Ruch - Nemzeti (Budapeszt) 5:3 (2:2)

Nemzeti: Angyal; Kövago, Tlory; Tul., Balogh, Szalai; Fehyvesi, Kola, Kisalagi, Bilan, Morwath.

Ruch: Tatuś; Gienza, Czempisz, Dziwisz, Badura (Nowakowski), Zarzycki; Kubisz, Górka, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Mecz był do końca utrzymany w bardzo żywym tempie i ze względu na zmieniające się sytuacje i pięknie strzelane bramki — był bardzo interesujący. Grę rozpoczynają gospodarze, lecz Węgrzy odbierają piłkę i z początku uzyskują przewagę. Skrzydłowi nie zawsze pilnowani przez bocznych pomocników, stwarzają pod bramką niebezpieczne sytuacje. Miejscowi jednak powoli się rozgrywiają i bramkarz Angyal miał możliwość wykazania swej klasy, wyłapując kolejno silne strzały Peterka i Wodarza. W 14 minucie Tatuś paruje bardzo mocny strzał Koli, piłkę przejmując Horwath i strzela nie do obrony. Ruch nie zraża się chwilowym niepowodzeniem i naciera coraz gwałtowniej, wynikiem czego jest kilka rogów. W 22 min. Kubisz podaje piłkę z kornera i Peterek wspaniałą główką wyrównuje. W 29 minucie widowia ma możliwość oklaskować następną ładną bramkę, którą strzela nieuchronnie Wilimowski po sparowanym strzale Peterka. Przewaga Ruchu jest coraz większa. Peterek umiejętnie wysłał skrzydła i Węgrzy są wyraźnie zdeprymowani. Wyrównanie przychodzi niespodziewanie — kiedy to w 40 min. strzał Koli dobija przytomnie Horwath.

Po przerwie z początku przeważają goście, jednak gra wkrótce się wyrównuje. Chwilowo tempo gry opada. W 18 min, za faul na Peterku Gienza z wolnego (25 m.) strzela wspaniale i Ruch prowadzi 3:2. Atak gospodarzy gra coraz składniej i Węgrzy bronią się ostrą grą. W 28 min. po rogu, bitym przez Wodarza — Peterek strzela głową czwartą bramkę. W 34 min. Kövago z

wolnego zdobywa trzeciego i ostatniego gola. Wynik dnia ustala Peterek z karnego (40 m), podyktowanego za rękę obrońcy. Ostatnie minuty gry upływają pod znakiem przewagi miejscowych. Rogów 10:4 dla Ruchu. Zawody prowadził p. Gryc.

Zwycięstwo Ruchu zasługuje tym bardziej na znanie, iż Nemzeti, jak już podawaliśmy, zajmuje czwarte miejsce w zawodowej lidze węgierskiej i legitymuje się zwycięstwami nad najbardziej renomowanymi zespołami Europy.

Ruch — A. K. S. c/a Liga Śląska 3:2 (2:1)

Kombinowana drużyna: Tatuś (Mrugała), Gienza, Knast; Dziwisz, Kuchta, Bentkowski; Morcinek, Piątek, Peterek, Wilimowski, Wostal.

Liga: Kwoka; Michalski, Seifert; Piec II, Krosny, Dytko; Piec I, Książek, God, Cebulski, Bochnia.

Bramki strzelili dla drużyny kombinowanej: Wilimowski, Piątek i Peterek, dla ligi God i Piec I. Sędziował bez zarzutu p. Gruska. Publiczności — przeszło 5000 osób.

Mecz został rozegrany w pierwszy dzień świąt na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach przy bardzo dotkliwym zimnie. Swoje zadanie jednak spełnił — miał bowiem być przeglądem najlepszych piłkarzy śląskich przed wyjazdem reprezentacyjnej jedenastki do Wiednia; poza tym zasilili nieco nadwyrężoną kasę związkową.

Sama gra nie była specjalnie emocjonującą, gdyż na graczy było znać pewną obojętność „święteczną”, poza tym graczy Ruchu czekał jeszcze ciężki mecz z Nemzeti; silą faktów musieli się więc oszczędzać. Mimo to u graczy obu drużyn można było zauważyć ciekawe zagrania, ładne strzały oraz interesujące pociągnięcia taktyczne. W kombinowanej drużynie lepiej wypadły linie defensywne, a przede wszystkim Gienza i Kuchta. W ataku natomiast, gdzie zabrakło Wodarza, a na miejscu jego zagrał Wostal — nie zawsze wszystko się udawało i jedynie niektóre

zagrania środkowej trójki świadczyły o jej wielkich możliwościach.

U ligowców, którzy grali ambitniej, doskonale wypadł, mimo złego ustawienia się przy trzeciej bramce, Kwoka oraz Michalski w obronie. W pomocy — dobry Piec II, natomiast zauważyliśmy wybitny brak kondycji u Dytki, który niepotrzebnie starał się nadrobić brutalną grą. W ataku dobrze wypadł Piec I, a przede wszystkim God, który jest w doskonałej dyspozycji strzałowej i był najlepszym napastnikiem w swej drużynie. Sama gra, która była znacznie żywsza i ciekawsza do przerwy, toczyła się pod znakiem lekkiej przewagi ligowców śląskich, ataki jednak drużyny kombinowanej były bardziej niebezpieczne. Bramki padały w następującej kolejności. W 13 min. Wilimowski z najbliższej odległości wykorzystuje podanie Morcinka. W 3 minuty później God piękną bombą wyrównuje. W 43 min. Piątek, po ładnym biegu strzela nieuchronnie w róg. Po przerwie w 23 min. Kwoka z powodu błędnego ustawienia się puszcza daleki strzał Peterka, a wynik dnia ustala w 30 min. Piec I.

Poza tym obie strony miały wiele nie wykorzystanych sytuacji, co należy przypisać dobrej postawie bramkarzy. Przed końcowym gwizdkiem Peterek fatalnie zderza się z Kwoką i zostaje sprowadzony z boiska.

Cracovia — F. C. Wien 1:3

Cracovia — F. C. Wien 1:2

KRAKÓW. W czasie Świąt Wielkanocnych bawiła w Krakowie wiedeńska drużyna piłkarska sprowadzona przez Cracovię dla rozegrania dwóch meczów. Impreza nie powiodła się przede wszystkim pod względem sportowym, gdyż — jak się okazało — F. C. Wien nie przedstawia na początku sezonu nadzwyczajnej klasy, a Cracovia zawiódła kondycyjnie we wszystkich liniach. Ostatecznie zwyciężyli w obydwóch spotkaniach goście.

W niedzielę mecz dał wynik 2:1 (1:1), przy czym bramkarz Pawłowski zawiódł drugą bramkę. Cracovia wystąpiła bez Korbasy.

W poniedziałek drużyna F. C. Wien zagrała już znacznie lepiej i uzyskała szczególnie w pierwszej połowie dość wyraźną przewagę, zdobywając dwie bramki, przy czym i tym razem nie bez winy był Pawłowski

jedyną bramkę w meczu, który zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków 3:1 (2:0), strzelił Zembaczyński.

Nemzeti Budapeszt — Wisła 1:0 (0:0).

Wczorajszy przeciwnik Ruchu rozegrał pierwszy swój mecz w Polsce w Krakowie z tamtejszą Wisłą. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. W pierwszej połowie Wisła miała nieznacznie przewagę, lecz nie potrafiła się zdobyć na strzelenie bramki ze względu na słabą w tym dniu wyjątkowo dyspozycję strzałową swych napastników. Po przerwie goście narzucili ostre tempo i zepchnęli Wisłę do defensywy. W 15 minucie po niefortunnym wybiegu Małeckiego, który poza tym bronił wspaniale w wielu niebezpiecznych sytuacjach, Kisalagy strzelił jedyną bramkę dnia. Publiczności 3.000.

BBTS. BIELSKO ZDOBYWA PUCHAR PODOKRĘGU BIELSKIEGO

W drugi dzień Świąt zakończone zostały w Bielsku rozgrywki o puchar zarządu podokręgu bielskiego. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce, a zarazem puchar zdobyła drużyna BBTS zdobywając 10 punktów i stosunek bramek 43:3. Na drugim miejscu uplasował się BKS. Biała. Wyniki ostatnich rozgrywek były następujące:

BKS. BIAŁA — TS. BIAŁA LIPNIK 2:1 (1:0).

BBTS. — GRAŻYNA DZIEDZICE 9:2 (4:0).

LESZCZYŃSKI KS. — DFC. STURM 2:2 (1:0).

LESZCZYŃSKI KS. — BKS. BIAŁA 3:2 (2:0).

BBTS. — TS. BIAŁA LIPNIK 4:0 (2:0).

GRAŻYNA DZIEDZICE — DFC. STURM 1:1 (1:0).

Sensacyjna porażka mistrza Śląska Opo'skiego w Katowicach

IFC. Katowice — 09 Bytom 3:1 (3:0).

W poniedziałek bawiła w Katowicach drużyna mistrza Śląska Opolskiego, która zmierzyła się z IFC. Po dość ciekawym przebiegu zawodów 09 poniosła nieoczekiwane porażkę. Wynik ten stanowi sensację, jeżeli się zważy, że drużyna IFC. w piłkarstwie na Śląsku nie odgrywa żadnej roli i znajduje się na ostatnim miejscu w grupie pierwszej klasy A. Niemcy ze Śląska Opolskiego wystąpili tylko z dwoma rezerwowymi, a to bez Wraclawka i Brychtego. Bramki dla katowiczian zdobyli Kridoń 2 i Spiller jedną, zaś dla gości Grzesik. Sędziował p. Linke dobrze. Widzów 2.000.

Polska — Węgry 10:6

W poniedziałek o godz. 12 w południe w gmachu cyrku warszawskiego odbył się międzynarodowy mecz bokserski Polska — Węgry.

Drużyna polska wystąpiła do walki w składzie nieco osłabionym: w wadze koguciej Czortka zastąpił Koziolek, a w wadze piórkowej — zamiast Polusa wystąpił Krzemiński. W wadze muszej: Enekes II — Sobkowiak. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.

W wadze koguciej Koziolek zwyciężył na punkty Kubiny'ego.

W wadze piórkowej Frigyes pokonał na punkty Krzemińskiego, wygrywając zasłużenie.

W wadze lekkiej: Woźniakiewicz odniósł zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim Harangi.

W wadze półśredniej: sędziowie wydali krzywdzący wyrok na Sipińskiego, który przekonywująco wypunktował Mardii.

W wadze średniej: Chmielowski nieznacznie na punkty pokonał Szgetti'ego.

W wadze półciężkiej: Szymura pobił Szolnoki'ego.

W ostatniej walce Piłat zremisował z Nagym. Ostateczny wynik więc meczu Polska — Węgry wynosi 10:6.

Turniej ping-pongowy w Panewniku

21 marca odbył się w Panewniku turniej ping-pongowy zorganizowany przez miejscowy Oddział Młodzieży Powstańczej z udziałem 14 drużyn. Turniej odbył się systemem olimpijskim o nagrodę przechodnią. Wyniki turnieju: Drużynowo: Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Riok” Świętochłowice, 2) „Strzelec” Piotrowice, 3) OMP. Bogucice. Indywidualnie klasie A: 1) Szymecki „Ognisko” Rybnik, 2) Spiewok Ognisko Rybnik, 3) Otremba „Riok” Świętochłowice. Indywidualnie w klasie B: 1) Werba „Riok” Świętochłowice, 2) Spiewok „Ognisko” Rybnik, 3) Chruszcz „Strzelec” Piotrowice. W grze podwójnej: 1) Spiewok — Szymecki, 2) Werba — Kasza, 3) Kempa — Olszowska.

TURNIEJ SIATKÓWKI W KATOWICACH

Okręgowy Ośrodek WF w Katowicach, urządził w dnach 14. 15. 16 kwietnia br. w hali przy ulicy Raciborskiej szóstkowy turniej siatkówki panów dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Rozgrywki odbywać się będą w godzinach od 18—22. Za zdobycie pierwszych trzech miejsc przewidziane są nagrody. Zgłoszenia drużyn należy kierować do Okręgowego Ośrodka WF w Katowicach, ul. Kilińskiego 23 do dnia 8 kwietnia br. Tabela rozgrywek wywieszona będzie w dniu 10 kwietnia br. w hali na Raciborskiej.

Mecz bokserski K. S. Slavia Ruda Śl. — B. K. S. Nowy Bytom

W dniu 31 bm. o godz. 20 w Rudzie Śl. w sali hotelu „Piast” odbędzie się rewanżowy mecz bokserski, pomiędzy B. K. S. z Nowego Bytomia a Slavia z Rudy.

Mecze piłkarskie w Święta

ZGODA BIELSZOWICE — AKS. CHORZÓW 1:2 (0:2).

SILESIA PARUSZOWIEC — POLICYJNY KS. KATOWICE 1:6 (0:1).

RKS. CZECHOWICE — TS. SZOPIENICE 0:5 (0:0).

CZARNI GORZYCE — PPW. KATOWICE 1:3 (1:3).

SŁOWIAN KATOWICE — 07 SIEMIANOWICE 5:0 (3:0).

SLAVIA RUDA — CZARNI CHROPACZÓW 8:0 (5:0).

KOSZARZKA ŻYWIEC — HAKOACH BIELSKO 5:3 (3:2).

POGOŃ NOWY BYTOM — WAWEL NOWA WIEŚ 2:2 (1:1).

PPW. KATOWICE — UNIA SOSNOWIEC 6:0 (4:0).

TS. SZOPIENICE — SZCZAKOWIANKA SZCZAKOWA 1:0 (0:0).

